

Heart to Heart, vol. 11, December 2013

[http://media.radiosai.org/journals/vol\\_11/01DEC13/Dr\\_narendranath-Reddy\\_Talk-prasanthi-nilayam.htm](http://media.radiosai.org/journals/vol_11/01DEC13/Dr_narendranath-Reddy_Talk-prasanthi-nilayam.htm)

## Pięć zasad

Przemówienie dr Narendranatha Reddy'ego wygłoszone 25 listopada 2013 r.

W części sesji kończącej obchody 88. urodzin Bhagawana Śri Sathya Sai Baby przemówienie do zgromadzonych w Prasanthi Nilajam wygłosił dr Narendranath Reddy, przewodniczący Rady Prasanthi, międzynarodowego organu nadzorującego działania Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai. Jego mowa pozwoliła wszystkim zwrócić uwagę na liczne przypadki łaski, dzięki którym Swami potwierdził fakt, że zawsze jest ze swoimi wielbicielami, a także przyjrzeć się temu, co ci szczęśliwcy, którzy poznali Boga w ludzkiej postaci, muszą zrobić, aby odnaleźć spełnienie w życiu.

*Sarwarupa dharam śantam  
sarwa nama dharam śiwam  
sat śit ananda adwaitam  
satjam śiwam sundaram.*

Pokój jest szatą wszystkich form,  
pomyślność jest podstawą wszystkich imion,  
niedwoista forma jest prawdą, świadomością i błogością,  
a to stanowi prawdę, dobro i piękno.

Z miłością i czcią składam hołd u boskich lotosowych stóp naszego pełnego miłości, wszechobecnego, wszechwiedzącego, wszechmogącego Pana, Bhagawana Śri Sathya Sai Baby.

Dziękuję Bhagawanowi i wam wszystkim, że dzisiaj wieczorem otrzymałem szansę podzielenia się z wami jego miłością i przesłaniem. Powinniśmy być wdzięczni Bhagawanowi za to, że dał nam wspaniałą okazję, abyśmy byli częścią tych radosnych obchodów urodzin Pana, który nie rodzi się ani nie umiera, nie ma początku ani końca.

Swami wielokrotnie mówił: „Bóg jest ponad nazwą, ponad formą, ponad czasem, ponad przestrzenią i ponad zmianami”. On jest wieczny. Był z nami, jest z nami i zawsze będzie z nami. Nigdy nie powinniśmy zapominać, że On jest naszym odwiecznym towarzyszem. Nie możemy Go ograniczać do ludzkiej postaci.

Pan Kriszna powiedział w Bhagawadgicie: *Awadźananti mam mudha manusim tanum aszritam param bhawam adźananto mama bhutamaheswaram* – ignoranci i głupcy myślą, że jestem tą ucieleśnioną istotą. Nie jestem tym ciałem. Nie uświadamiają sobie, że jestem wszechprzenikającą najwyższą rzeczywistością, wewnętrznym mieszkańcem wszystkich istot. Jednak ten nirguna nirakara brahman (bezforemna, bezimienna najwyższa rzeczywistość) w swoim nieskończonym współczuciu

i miłości, z wieku na wiek schodzi na ziemię w ludzkiej postaci. Celem tego zstąpienia Boga (awatara) jest wzrastanie człowieka.

### Gdy zstępuje Wszchemogący

Niezależnie od tego, kiedy Bóg się pojawia, czy to Rama, Kriszna, Jezus, Budda, Śirdi Sai, czy Sathya Sai – ofiarowuje nam kolejno trzy boskie dary: namę (imię), rupę (formę) i lilę (boską grę). Przychodzi ze słodkim, pięknym imieniem jak Sathya Sai. Intonując Jego imię możemy osiągnąć spełnienie w życiu i wyzwolić się z cyklu narodzin i śmierci.

Drugim boskim darem jest pełna uroku boska postać. Chociaż Pan jest sanathana (odwieczny), to jest także nitja nutana (zawsze terazniejszy). Im częściej widzimy Swamiego, tym bardziej pragniemy go oglądać. Dzięki kontemplacji boskiej formy nasze życie staje się uświęcone.

Trzeci wspaniały boski dar stanowią jego lile, jego boskie gry. Jako wielbiciele Sai tracimy poczucie czasu, rozmawiając o jego lilach. Czerpiemy radość z opowieści o jego boskiej grze i nigdy nie jesteśmy zmęczeni ich słuchaniem. W rzeczywistości jest to Sai Bhagawatam. Wielki król Parikszit osiągnął samorealizację wyłącznie przez słuchanie o lilach Pana Kriszny.

Powinniśmy zawsze pamiętać, jakie otrzymaliśmy błogosławieństwo i jakie mamy szczęście, że mogliśmy żyć w tym samym czasie, co nasz pełen miłości Pan Sai. Na I światowej konferencji w dniu 17 maja 1968 roku Swami ujawnił wielką prawdę o swojej boskości. Był to inspirujący dyskurs, który powinien przeczytać każdy wielbiciel. Swami powiedział: „W tej ludzkiej formie znajduje się każdy boski byt, każda boska zasada. Innymi słowy, wszystkie imiona i formy, jakie człowiek przypisuje Bogu to przejawienia. Nigdy nie pozwólcie, by dręczyły was wątpliwości”.

Powinniśmy zawsze mieć w pamięci to głębokie przesłanie jak mantrę. On jest Sarwa-dewata-swarupą, ucieleśnieniem wszystkich imion i wszystkich form. Jednocześnie Swami jest sarwa-dewata-tita-swarupą, czyli jest ponad wszelkimi nazwami, formami i atrybutami. On jest jeden we wszystkich, wszystkimi w jednym, wszystkim we wszystkich i ponad wszystkim. Swami jest najwyższym parabrahmanem, który przyszedł, aby uwolnić nas z cyklu narodzin i śmierci.

Jeden z moich przyjaciół, pochodzący ze Stanów Zjednoczonych, wieloletni wielbiciel Bhagawana, pan Robert Bozzani opowiadał o swoich doświadczeniach ze Swamim podczas pierwszej podróży do Indii. W drodze do Puttaparthi zatrzymał się w Kalkucie w stanie Bengal, aby zobaczyć się ze świętą Anandamaji Ma. Zapytała go: „Dokąd teraz jedziesz?”.

„Jadę do Puttaparthi, aby zobaczyć Bhagawana Śri Sathya Sai Babę” – oznajmił.

Anandamaji Ma natychmiast weszła w trans i powiedziała: „On jest paripurna awatarem” (inkarnacją Boga przejawiającą wszystkie boskie atrybuty). Tylko sprzedawca diamentów zna prawdziwą ich wartość. Podobnie, święci i mędrcy wiedzą, kim jest Swami.

Blisko 20 lat temu Swami zaprosił naszą rodzinę na audiencję. Swami bardzo mało je. Ja jako lekarz wiem, ile potrzeba kalorii, aby utrzymać określoną wagę ciała. Z punktu widzenia współczesnej medycyny, mała ilość pokarmu, jaką Swami spożywał, była niewystarczająca do utrzymania wagi ciała, a mimo to był zdrowy i silny.

W czasie tej osobistej rozmowy, która miała miejsce 20 lat temu, wyrażając obawę, mój ojciec zapytał Swamiego: „Swami, jesz tak niedużo. Jak możesz utrzymać to ciało?”. Mój ojciec wspomniał, że w Himalajach święci czerpią energię z powietrza. Syntetyzują azot, wodór i tlen – „wajubhakszana” – z pięciu żywiołów.

Mój ojciec zapytał: „Swami, czy ty także pobierasz energię z pięciu żywiołów?”.

Padła prosta odpowiedź: „Te żywioły czerpią energię ode mnie”. On jest tym, który kontroluje pięć żywiołów i jest źródłem ich wszystkich. Naprawdę otrzymaliśmy tę łaskę i mieliśmy to szczęście przebywać blisko awatara – mogliśmy go widzieć (darszan), dotknąć (sparszan) i słuchać jego słodkich słów (sambhaszan).

### **Swami porusza serca ludzi w każdym zakątku świata**

Podczas swoich podróży po świecie spotkałem kilku wielbicieli, których miłość do Swamiego głęboko mnie poruszyła.

W maju tego roku byłem w Rosji, gdzie wielbiciel opowiedział mi o pewnym zdarzeniu, do którego doszło w czasie prowadzenia działań służebnych.

W trakcie wykonywania prac starsza kobieta w wieku 80 lat zobaczyła zdjęcie Swamiego. Nigdy wcześniej nie słyszała o Swamim ani go nie widziała. Gdy tylko ujrzała jego fotografię, zaczęła płakać i powtarzać: „On jest Bogiem”. Jezus powiedział: „Błogosławieni ci, którzy mnie zobaczyli i we mnie uwierzyli, a jeszcze bardziej błogosławieni, którzy mnie nie widzieli, a uwierzyli”. Ona jest błogosławioną duszą.

We wrześniu, gdy byłem w Chorwacji, spotkałem wspaniałą wielbicielkę, prawosławną chrześcijankę. Jest nauczycielką. Słyszała o Swamim. Pragnęła przyjechać do Prasanthi Nilajam. Jednak nie chciała nikomu o tym powiedzieć, ponieważ sądziła, że może stracić pracę w chrześcijańskiej szkole. Nie wiedziała także, jak zareaguje na to jej prawosławna rodzina.

Kobieta miała bardzo dobre relacje z dziadkiem i powiedziała: „Wyjeżdżam do Indii”. Nie chciała mówić swojemu dziadkowi, że jedzie zobaczyć Swamiego, ponieważ myślała, że może poczuć się zawiedziony. Niespodziewanie dziadek oznajmił: „Jeśli wybierasz się do Indii, powinnaś pojechać do Sathya Sai Baby i go zobaczyć. To współczesny Jezus”.

Była zdumiona i mile zaskoczona, słysząc to od swojego dziadka, który nigdy nie był w Indiach i nigdy nie widział Swamiego. To kolejny przykład na to, jak chwała i wielkość Swamiego porusza ludzi na całym świecie. Gdy ta wielbicielka przybyła do Prasanthi Nilajam, siedziała w 10 rzędzie na darszanie. Widziała Swamiego z pewnej odległości, ale od razu poczuła, że Jezus powtórnie zstąpił na ziemię, że on jest Najwyższym Panem. To doświadczenie wywołało u niej trzy radości; nie mogła przestać płakać przez 2 godziny. Oznajmiła, że to była największa błogość, jakiej doświadczyła w życiu i że zrobi wszystko, aby raz jeszcze zaznać tego uczucia. W ten sposób Swami porusza serca ludzi w każdym zakątku świata.

Gdy doświadczyliśmy tej pięknej boskiej miłości, co jest naszym obowiązkiem? Jak możemy wyrazić swoją wdzięczność Swamiemu? Swami mówi: „Człowiek minus wdzięczność równa się zwierzę”. Dlatego konieczne jest okazywanie wdzięczności Bhagawanowi.

W islamie jest 5 zasad. Pierwsza zasada – uważaj Allacha za najwyższego Stwórcę i Boga. Druga zasada – módl się pięć razy dziennie. Trzecia zasada – przestrzegaj postu w czasie Ramadanu. Czwarta zasada – przekazuj część swoich dochodów na cele dobroczynne. Wreszcie piąta zasada – odbywaj pielgrzymkę do Mekki. Podobnie, chciałbym się podzielić 5 zasadami dla wielbicieli Sai.

#### **Nieustanne pamiętanie – pierwsza zasada**

Pierwsza zasada to nieustanna pamięć o tym, że Bhagawan Śri Sathya Sai Baba jest naszym guru, naszym Bogiem i naszym Zbawicielem. W swoim pierwszym bhadźanie *Manasa bhadźore guru ćaranam, dhustara bhawa sagara tharanam* – Swami zagwarantował nam, że przeprowadzi nas przez ocean samsary, jeśli będziemy trzymali się jego lotosowych stóp.

Jako wielbiciele Sai musimy z niezachwianą wiarą aż do ostatniego tchnienia trzymać się mocno jego stóp, aby osiągnąć spełnienie w życiu. Niestety, obecnie niektórzy ludzie udają się do różnych guru w różnych częściach świata. Dzieje się tak w Holandii, w Nepalu, w Indiach i w Australii. Swami mówi, że istnieją dwa rodzaje guru – *badha guru* [szkodliwi guru] i *bodha guru* [oświeceni guru]. *Badha guru* sprawiają ci ból. To nie są prawdziwi guru. Oni są jak ślepi, którzy prowadzą ślepych. Nie obdarzają cię oświeceniem. Raczej przysparzają ci cierpień. Intonują mantrę na ucho i biorą za to pieniądze. Swami mówi w związku z tym: *Czewulo mantram, czetilo dabbu*. Stało się modne, aby iść do guru lub na kurs medytacji transcendentalnej, która zapewnia oświecenie w zamian za znaczną opłatę. W Prasanthi Nilajam nie ma hundi (puszek na datki). Swami mówi: „Tam, gdzie jest chciwość, tam Bóg się nie przejawia”.

„Bodha guru” to prawdziwy nauczyciel wskazujący ścieżkę oświecenia. Na nasze szczęście mamy Bhagawana Śri Sathya Sai Babę, który jest guru wszystkich guru, parma guru, diwja guru i dźagadguru. On jest nauczycielem świata, boskim nauczycielem i uniwersalnym nauczycielem. Musimy być niezłomni i mocno trzymać się jego stóp.

#### **Bezwarunkowe posłuszeństwo – druga zasada**

Druga zasada to podążanie za przesłaniem Swamiego i praktykowanie jego nauk. W swoim nieskończonym współczuciu i miłości Swami wygłosił ponad 1500 dyskursów. Napisał wiele książek z serii Wahini, począwszy od *Premy Wahini*; później powstały: *Gita Wahini, Bhagawata Wahini, Rama Katha Rasa Wahini, Dhjana Wahini, Dharma Wahini, Prasanthi Wahini, Sathya Sai Wahini* i inne. Pozycje te zawierają perły mądrości. Nigdy wcześniej awatar sam nie pisał książek dla dobra ludzkości. Tak więc naszym obowiązkiem jest studiowanie tych nauk, kontemplowanie ich, a przede wszystkim stosowanie ich w codziennym życiu, w praktyce.

Mówi się, że Bhagawadgita stanowi esencję wszystkich Upaniszad. Nauki Swamiego są kwintesencją wszystkich świętych pism należących do wszystkich religii na całym świecie. Każde słowo Swamiego to mantra. Każde zdanie Swamiego to sutra (aforyzm). Każda rozmowa Swamiego to gita. Każdy dyskurs Swamiego to weda. Dlatego musimy zanurzyć się głęboko w tych naukach, aby się wznosić. Każde słowo Swamiego, chociaż wydaje się przypadkowe, zawiera boskie przesłanie.

Chciałbym wspomnieć anegdotę, jaką opowiedział mi nieżyjący już prof. Kasturi, biograf Swamiego. Był sobie wędrowny mnich, który chodził do wielu świętych miejsc w poszukiwaniu prawdy. Przybył do Prasanthi Nilajam, by zobaczyć Swamiego i spodziewał się, że Swami zaprosi go na audiencję. Swami ignorował go przez dwa tygodnie. Po upływie tego czasu mężczyzna zaczął się

niecierpliwić i chciał wstać w czasie darszanu, aby zwrócić uwagę Swamiego. Swami wypowiedział jedno słowo: „*Kurczo*” (siedź). Po tym zdarzeniu mnich powiedział prof. Kasturimu: „Dzisiaj wyjeżdżam”.

Profesor Kasturi zadał mu pytanie: „Co się stało? Jesteś rozczarowany?”. „Nie, nie, Swami obdarzył mnie mantrapadeszą” – odpowiedział. „*Kurczo*” znaczy siedzieć w jednym miejscu, kontemplować, a nie wędrować tu i tam. To jedno słowo Swamiego stało się dla niego głębokim przesłaniem. Jako duchowi poszukiwacze musimy studiować, kontemplować i stosować w praktyce nauki zawarte w jego boskich dyskursach i pismach.

### **Pielgrzymowanie – trzecia zasada**

Trzecia zasada to odbywanie pielgrzymek. Muzułmanie udają się do Mekki. Dla nas naszą punja bumi (świętą ziemią) jest Puttaparthi. *Parthi pawana punjabumi gamanam prarabdha karma kszajam* – przybycie do tego świętego miejsca, jakim jest Puttaparthi, spowoduje, że rozplyną się wszystkie nasze prarabdha karma. Puttaparthi to miejsce, które Bóg wybrał, aby przyjść na świat. Jest to miejsce, gdzie chodził pośród nas, gdzie nas błogosławił, gdzie z nami rozmawiał, gdzie z nami żartował i gdzie z nami śpiewał. Jest miejsce najświętsze ze świętych. W jednym ze swoich dyskursów Swami powiedział: „To miejsce będzie jak Śirdi lub Tirupati”. Każdy znajdujący się na tej świętej ziemi kamień, każda drobinka kurzu, każdy krzew i każde drzewo jest przepełnione miłością i łaską Swamiego.

20-25 lat temu odbywały się loty z Mumbaju do Puttaparthi. Gdy wysiedliśmy z samolotu, pewien wielbiciel z Danii padł na ziemię, zaczął się po niej turlać i krzychał: „Alleluja! Przybyłem do ziemi świętej!”. Wzruszyłem się do łez widząc, jak wielką miłością i czcią darzy tę świętą ziemię. Zawsze powinniśmy utrzymywać silną więź z tą świętą ziemią Puttaparthi.

Ludzie mogą pytać: „Czy Bóg nie jest wszechobecny?”. Tak, On jest wszechobecny. Jest w Los Angeles, w Nowym Jorku, w Sankt Petersburgu, w Buenos Aires i wszędzie. Bóg jest wszędzie. Jednak pewne święte miejsca, jak Jerozolima, Mekka, Gurudwara i Bodh Gaja, mają szczególne boskie wibracje. Śri Kriszna Paramahansa kiedyś powiedział: „Woda znajduje się wszędzie pod ziemią. Wodę możecie czerpać nawet na pustyni, jeśli będziecie głęboko kopać. Jednak jeśli dojdziecie do koryta rzeki lub udacie się nad brzeg morza, woda będzie tam łatwo dostępna i nie będziecie musieli kopać głęboko w ziemi”. Podobnie, łatwo jest zjednoczyć się z Bogiem w tak świętym miejscu, jak Puttaparthi, gdzie awatar chodził pośród nas.

### **Podtrzymywanie jego dziedzictwa – czwarta zasada**

Czwartą zasadą jest boskie dziedzictwo. Swami powołał do życia wiele instytucji. Założył placówki edukacyjne, które określamy mianem widjalaje – świątynie nauczania, gdzie zapewnia się całkowicie bezpłatną edukację, począwszy od przedszkola aż po studia doktoranckie. W tych instytucjach edukacyjnych nie mają znaczenia jedynie najlepsze wyniki w nauce, ale liczy się także kształtowanie charakteru i służba społeczna. Sam Bóg był rektorem tego uniwersytetu. Gdy w listopadzie 2006 roku Swami otworzył Międzynarodowe Centrum Sportu Sathya Sai, ówczesny prezydent Indii, Jego Ekscelencja dr Abdul Kalam wygłosił piękne oświadczenie. Powiedział: „Miliony studentów kończą tysiące uniwersytetów na całym świecie. Jednak tych kilkuset absolwentów Uniwersytetu Sathya Sai, to ludzie szlachetnego charakteru i przewodnie światła dla ludzkości”.

Dlatego Swami kiedyś powiedział: „Trzy czwarte czasu spędzam z moimi studentami”. Studenci są przekąźnikami i przyszłością ludzkości. Rozpowszechniają przesłanie Swamiego. Na tej samej zasadzie funkcjonują instytucje edukacyjne, programy wychowania w wartościach ludzkich i edukacji Sathya Sai na całym świecie. Poza granicami Indii istnieje 28 instytucji edukacyjnych i 40 szkół w 38 krajach świata. Szkoła Sathya Sai w Kanadzie została uznana za najlepszą spośród 2700 prywatnych i publicznych szkół w prowincji Ontario.

Swami założył instytucje medyczne, świątynie uzdrawiania. 21 listopada 2013 roku można było zobaczyć tutaj, w Sai Kulwant Hall piękną prezentację o szpitalach Swamiego, które zupełnie bezpłatnie zapewniają podstawową, specjalistyczną, kompleksową i profilaktyczną opiekę medyczną. Najważniejsze jest to, że tę pomoc medyczną świadczy się z miłością i współczuciem. 19 stycznia 2001 roku otwarto super-specjalistyczny szpital w Whitefield. Ówczesny premier Indii, czcigodny Atal Bihari Vajpayee w przemówieniu inauguracyjnym powiedział: „Widziałem wiele szpitali, lecz ten szpital jest świątynią, w której otrzymujecie zarówno dawa (lekarstwo), jak i duwa (boską łaskę)”.

Naszym obowiązkiem jako jego dzieci, niezależnie od tego, czy jesteśmy w Indiach czy za granicą, jest wspierać te instytucje, poświęcając im swój talent, czas, energię i inne bogactwa. To Swami stworzył te instytucje, położył pod nie fundamenty, otworzył je, odwiedzał i nadzorował działalność tych instytucji. To boska spuścizna, którą odziedziczyliśmy po swojej Boskiej Matce.

Swami dał swoje święte imię „Sathya Sai” dla Organizacji Sathya Sai. Być częścią jego boskiej misji i służyć w Organizacji Sathya Sai to przejaw jego łaski. Wielbiciel ze Stanów Zjednoczonych, pan Charles Penn otrzymał od Swamiego list, w którym Swami napisał, że służyć mogą mu tylko ci, których wybrał i że przez wiele żywotów przygotowywał swoich wielbicieli do pracy, którą dla niego wykonują, aby byli instrumentami jego miłości. Jednak musimy być świadomi, że z chwilą pojawienia się ego, kończy się praca dla niego. Powinniśmy być zawsze czujni. Swami dokładnie określił cel Organizacji Sathya Sai w swoim historycznym boskim dyskursie wygłoszonym na I ogólnindyjskiej konferencji Sathya Sai w kwietniu 1967 roku oraz na I światowej konferencji Sathya Sai w maju 1968 roku. „Celem Organizacji Sathya Sai jest sprawić, abyśmy uświadomili sobie swoją boską naturę, że naszą rzeczywistością jest atma”. Organizacja ma nam pomóc w osiągnięciu tego celu.

### **Miłość – najważniejsza zasada**

Swami wskazał nam, że premajoga, ścieżka miłości, jest drogą do osiągnięcia tego celu. To piąta zasada. Pierwsza książka z serii Wahini, jaką napisał Swami, nosi tytuł „Prema Wahini”. Swami powiedział: „W obecnej epoce kali najprostszą i najlepszą drogą do Boga jest ścieżka miłości. Bóg jest miłością. Żyj w miłości”. Mówił także: „Zaczynaj dzień miłością. Wypełniaj dzień miłością. Kończ dzień miłością. To jest droga do Boga”. Swami pokazał nam jak żyć w miłości. Aby żyć w miłości, musimy wyrażać miłość w działaniu przez służbę i poświęcenie.

W 123 krajach działa około 2000 ośrodków Sai pełniących sewę na polu edukacji, duchowości i służby społecznej. Na całym świecie istnieją tysiące wolontariuszy i wielbicieli Sathya Sai, którzy wykonują bezinteresowną służbę. Właściwym tłumaczeniem słowa „swajam-sewak” jest służba podejmowana dla naszego własnego dobra. Angielskie tłumaczenie „volunteer” (wolontariusz) nie oddaje wiernie znaczenia słowa „swajam-sewak”. Służba pomaga wolontariuszom Sathya Sai osiągnąć transformację.



Burmistrz Houston w stanie Texas (USA) ogłosił Dzień Mahasamadhi Swamiego, 24 kwietnia, dniem uniwersalnej miłości i jedności. Ministerstwo Spraw Socjalnych przyznało Nagrodę Doskonałości Organizacji Sathya Sai na Haiti za bezinteresowną służbę na rzecz potrzebujących dzieci, pełnią od stycznia 2010 roku, kiedy to kraj nawiedziło potężne trzęsienie ziemi. Przedstawiciele ministerstwa ogłosili, że Organizacja Sathya Sai była jedną z pięciu najlepszych organizacji służebnych niosących wtedy pomoc na Haiti.

Chciałbym tutaj wspomnieć o cudzie, który wydarzył się na Haiti. 6 miesięcy temu burmistrz położonego na Haiti Port-au-Prince przyjechał zobaczyć nasz ośrodek służebny, gdzie zapewniamy jedzenie i wodę ubogim. Był pod wrażeniem sewy i zaoferował się płacić czynsz za ośrodek, przekazując miesięcznie 1000 dolarów ze swojego osobistego konta. Następnie ludzie z ośrodka służebnego zwrócili się ze szczególną prośbą do burmistrza, aby naprawił prowadzącą tam drogę, ponieważ była w bardzo złym stanie. Burmistrz odmówił: „Miasto nie ma funduszy i w związku z tym naprawienie drogi jest niemożliwe” – powiedział.

Jednak 15 listopada burmistrz Port-au-Prince zaprosił na spotkanie osobę, która prowadzi nasz ośrodek służebny. Na miejscu ku swojemu zaskoczeniu burmistrz oświadczył: „Mam zamiar naprawić drogę”.

Wielbiciel nie mógł w to uwierzyć, ponieważ kilka miesięcy temu burmistrz się na to nie zgodził. Burmistrz wyjaśnił: „Twój Sathya Sai Baba przyszedł do mnie we śnie ostatniej nocy – chodził po okropnej drodze, służąc potrzebującym, dlatego teraz moim obowiązkiem jest naprawić drogę”. Następnego dnia wysłał traktor i zaczęły się roboty drogowe. Później poprosił o zdjęcie Swamiego i o wibhuti. To zdarzenie pokazuje wszechobecność Swamiego oraz to, w jaki sposób porusza on serca ludzi i odmienia ich życie.

Następny cud miał miejsce 2 dni temu, 23 listopada na Haiti, gdzie wielbiciele obchodzili urodziny Swamiego. W ramach odbywających się na całym świecie urodzinowych uroczystości nasze ośrodki prowadziły działania służebne. Wielbiciele na Haiti chcieli rozdać jedzenie ubogim i w tym celu przygotowali 88 paczek żywnościowych. Ku zaskoczeniu wielbicieli przyszło ponad 300 osób, a oni nie mieli wystarczającej ilości jedzenia. Przez noc zaintonowali 1008 razy mantrę Gajatri i 1008 razy mantrę Sai Gajatri, a następnego dnia rano rozdali paczki nie 88, nie 300, lecz 500 osobom. Koordynator tego projektu, pan Shanti wrócił do domu po zakończeniu działań służebnych i położył się spać. Rano wstał i poszedł do ołtarza, aby odprawić pudżę. Wtedy zobaczył deszcz wibhuti na zdjęciu Swamiego. To wydarzenie po raz kolejny pokazuje, że łaska i błogosławieństwa Swamiego są obecne na całym świecie. Jest taka piękna pieśń: *Tere mahima likhe na dzaje, tere mahima kahi na dzaje* – „Twojej chwały nie można wyrazić słowami, ani pisanymi ani mówionymi”.

Swami mówi: „Miłość wymaga poświęcenia”. Niektórzy z was być może słyszeli opowieść o Kannappie Najanarze, który ofiarował swoje oczy Panu Śiwie. Stał się jednym z największych świętych Najanarów dzięki swojemu poświęceniu, chociaż nigdy nie pobierał nauk i wywodził się ze społeczności plemiennej. Nie znał Wed ani świętych pism, ale żywił czystą miłość do Boga.

Opowiem wam podobną historię pana Jamesa Johnsona, Afroamerykanina pochodzącego z Ohio w Stanach Zjednoczonych, którego nie ma już wśród nas. Żył ze skromnych dochodów, które wystarczały mu na jedzenie, ubranie i schronienie. Nie miał nawet samochodu. 22 listopada

1991 roku Swami otworzył super-specjalistyczny szpital w Puttaparthi. Wtedy ogłoszono nazwiska wielu patronów, którzy przekazali ogromne sumy pieniędzy na ten projekt. Jedno z podanych nazwisk brzmiało Pan James Johnson z informacją, że ofiarował 100 000 dolarów. Wielbiciele z Ohio, którzy tam byli zdziwili się i nie mogli uwierzyć, jak ten człowiek mógł ofiarować tak dużą sumę, skoro żył ze skromnych dochodów. Po powrocie do kraju powiedzieli mu: „Słyszeliśmy, że przekazał pan 100 000 dolarów na projekt szpitala Swamiego. Czy to prawda?”. Pan Johnson nie chciał, aby ktokolwiek dowiedział się o jego datku, ponieważ czuł się zakłopotany i pragnął zachować anonimowość. Wielbiciele powiedzieli: „Nie, nie. Swami pragnie zainspirować innych twoim aktem dobroczynności”.

Jest to przykład służenia z pokorą. Jak powiedział Jezus: „Niech nie wie lewica, co czyni prawica” Swami kiedyś zażartował: „Ludzie przekazują wiatrak do świątyni i pragną, aby ich nazwisko znajdowało się na każdej jego łopacie”. Lecz oto jest człowiek. Przykład prawdziwego poświęcenia. Nie miał pieniędzy. Przekazał 100 000 dolarów. W jaki sposób zdobył te pieniądze? Służył swojej umierającej na raka siostrze, która nie miała dzieci. Przed śmiercią kobieta zapisała swój majątek w wysokości 100 000 dolarów Jamesowi Johnsonowi. W tym samym czasie mężczyzna usłyszał, że Swami buduje szpital. Stwierdził: „To nie są moje pieniądze. To są pieniądze Swamiego. Swami mi je podarował. Powinny do niego wrócić”. To jest prawdziwe poświęcenie. Większość z nas myśli: „Dobrze, połowę ofiaruję Bogu, a drugą połowę zatrzymam dla siebie”. Jednak ten człowiek dał całą sumę. To jest prawdziwa miłość. Miłość w działaniu i miłość, która wymaga poświęcenia.

Pragnę raz jeszcze pokrótce wymienić pięć zasad:

- Pamiętajmy, że Sathya Sai Baba jest naszym Guru, naszym Bogiem i naszym Zbawicielem.
- Musimy studiować nauki Swamiego, pamiętać o nich, kontemplować je i praktykować.
- Musimy pielgrzymować do tej świętej ziemi Puttaparthi (punja bumi).
- Musimy angażować się w boskie dziedzictwo – w pracę instytucji edukacyjnych i medycznych Swamiego, w projekty służby dla społeczeństwa i w działania Organizacji Sathya Sai.
- Przede wszystkim musimy praktykować premajogę – ścieżkę miłości.

Jeśli będziemy wypełniać te zasady, nasze życie stanie się uświęcone. Doświadczymy czystej boskiej miłości Bhagawana Śri Sathya Sai Baby, który jest inkarnacją miłości, ucieleśnieniem miłości i miłością poruszającą się na dwóch nogach. Podejmijmy decyzję o dostąpieniu najwyższego dobra w życiu, o urzeczywistnieniu swojej boskiej natury w tym żywocie.

Jeśli nie teraz, to kiedy? Jeśli nie my, to kto?

Dżej Sai Ram.

Zespół Radia Sai

Tłum. Dawid Kozioł

grudzień 2013  
(is)